Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 2. Kraków, listopad 1926 r. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi: Rocznie: 3 zł., półrocznie 1·50 zł.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. C483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Półroczny bilans.

Pamiętamy wszyscy owe bolesne chwile, kiedy socjalistyczno-żydowska tłuszcza, pijana nienawiścią do obozu narodowego, krzyczała na ulicach miast: niech żyje rewolucja! niech żyje Piłsudski! precz z burżuazją! precz z chjeną! precz z drożyzną! precz z bezrobociem! precz z wyzyskiem robotnika! niech żyje socjalizm! i t. d. Pół roku zaledwie minęło od owych dzikich wrzasków, wymyślań i wiwatów. Do władzy przyszedł obóz, tak gorliwie popierany przez P. P. S. i rozmaitych radykałów. Nowi ludzie objęli władzę, najwpływowsze w państwie stanowiska przypadły tym, którzy w dniach przewrotu majowego stanęli po stronie tych, którzy w dniach majowych w potokach krwi bratniej utopić chcieli praworządność, obalili rząd koalicyjny, narodowy i prezydenta Rzeczypospolitej. I zaczęli realizować hasła socjalistyczno-żydowskie, zaczęli wypełniać dawane tak hojnie obietnice.

Już dziś, po sześciu miesiącach można ocenić, w jakim stopniu rokosz spełnił nadzieje, jakie w nim pokładały te ugrupowania, które go poparły.

Przyglądnijmy się bilansowi już nie w zakresie politycznym, ale gospodarczym. W komunikatach urzędowych spotykamy się z cyframi stwierdzającemi duży spadek bezrobocia. Cyfra bezrobotnych spadła poniżej 200.000 osób. Jest to sukces bardzo poważny. Zawdzięczają go robotnicy nie zabiegom rządu, ale przedewszystkiem strejkowi górników angielskich, dzięki któremu węgiel polski zyskał znakomite rynki zbytu, a kopalnie pracując na trzy zmiany mogły zatrudnić dużą liczbę bezrobotnych. Dzięki strejkowi Polska eksportuje wielkie ilości nie tylko węgla, ale i towarów żelaznych, a więc dwie ważne gałęzie produkcji doznały wskutek strejku angielskiego znacznego ożywienia. Pieniądze, jakie wpływają z eksportu mogły być użyte na ożywienie i innych gałęzi przemysłu. Tak się też rzeczywiście stało i stąd zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Ale strejk angielski ma się ku końcowi. Gdy ustanie, skończy się eksport, a co zatem idzie wzmoże się bezrobocie, bo rządy rokoszan nie zdołały zapewnić pracy na stałe, nie potrafiły wytworzyć takich warunków na rynku pracy, by bez względu na okoliczności przypadkowe, jak np. strejk górników angielskich bezrobotni mogli znaleźć pracę i zarobek. Cała zatem akcja rządu w walce z bezrobociem oparta jest na przypuszczeniu, że strejk w Anglji trwać będzie w nieskończoność. Oczywistą jest rzeczą, że rachunek taki zawiedzie, a wtedy fala bezrobocia poważnie wzrośnie. Niema bowiem wiary w sanację gospodarczą, którą rząd zapowiadał. Każdy robotnik i pracodawca dokładnie wie o tem, że daleko bardzo do trwałej poprawy w przemyśle.

Wielkim głosem zapowiadane uruchomienie taniego kredytu, co umożliwiłoby sanację życia gospodarczego, już dziś uważać trzeba za złudzenie. Pieniędzy, jak nie było tak niema. Ta tylko zachodzi różnica, że podczas gdy rządy „chjeny“ przez celowy program budżetowy, kładły podwaliny pod stworzenie lepszych warunków kredytowych, to „rządy sanacji moralnej“ nie mają w tym kierunku nawet jasnego programu działania. Znikła również wszelka nadzieja na pożyczkę zagraniczną, tak niezbędną dla odrodzenia życia gospodarczego. Państwu, które przedstawia obraz jakiegoś Meksyku, państwu, zagrożonemu ciągłymi przewrotami, zagranica nie udzieli pożyczki.

W okresie rządów rokoszańskich wzrasta też niepomiernie drożyzna. Mimo, że nasz pieniądz od paru miesięcy trzyma się na poziomie 9 zł za dolara, siła nabywcza złotego wewnątrz kraju ciągle spada, co wyraża się we wzroście kosztów utrzymania, a więc we wzroście drożyzny. Pod tym względem zawód socjalistów jest bodaj największy. Mogą bowiem wobec robotników usprawiedliwić jako tako różne polityczne kroki rządu, jak walka z Sejmem, łamanie Konstytucji, konszachty z wielkimi obszarnikami i t. d. Nie znajdą jednak słów wyjaśnienia przyczyn obecnej drożyzny. Nie trzeba zaś zapominać, iż głównym atutem P. P. S. w walce z rządami dawnymi, była drożyzna. Rewolucja miała przynieść potanienie towarów, gdy tymczasem patrzymy na codzienną zwyżkę cen.

A jak spełnione zostały obietnice co do rozbudowy ustawodawstwa robotniczego?... W tym kierunku rząd otrzymał od Sejmu nieograniczone pełnomocnictwa. Tymczasem napróżno oczekuje robotnik ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, nadaremno woła o jednolitą ustawę o inspekcji pracy, o umowę, o pracę, o lepsze kasy chorych i t. d. Przed majem mówili socjaliści, że to narodowa większość Sejmu nie dopuszcza do uchwalenia tych ustaw. Obecnie już Sejm nie przeszkadza, a rząd może te postulaty załatwić w drodze dekretów. Dlaczego tego nie robi? Odpowiedź jest prosta:

Na całym świecie lewica potrafi burzyć, ale nie umie budować. Budowniczymi są tylko stronnictwa umiarkowane. I dopóki one nie dojdą do władzy, nie może być mowy o rzeczywistem polepszeniu doli robotnika. O tem winien pamiętać świat pracy, który przez pewien czas łudził się, że obóz sanacji naprawy, a prawdę mówiąc, deprawacji (zepsucia) zdolny jest przeprowadzić rozwiązanie sprawy robotniczej. **Jan Puchałka.**

Przestrzegamy.

Rządzący obecnie w Polsce obóz tak zwanej „sanacji moralnej“ usiłuje wszelkimi środkami utrzymać się jak najdłużej przy władzy. Niezdolny do spełnienia tych obietnic, które dawał w dniach przewrotu, próbuje przez rozbicie społeczeństwa pokłócić je jeszcze bardziej, by w myśl pogańskiej zasady: „rozbijaj, a będziesz rządził“, wziąć cały naród za łeb i rządzić nim. Widoczna głowa obozu „sanacji moralnej“ p. prezes gabinetu Piłsudski niejednokrotnie występował przeciw partyjnictwu w Polsce i przeciw stronnictwom, które chcą na stosunki w kraju wywierać wpływ stosownie do swoich programów. O ile słuszne jest wystąpienie przeciw zbytecznemu rozdrobnieniu społeczeństwa na zwalczające się liczne obozy polityczne, o tyle nie jest uzasadnionem odmawianie poważnym stronnictwom politycznym prawa do decydowania o losach państwa. W ustroju demokratycznym i parlamentarnem, a taki ustrój nadała Polsce Konstytucja z 17 marca 1921, wyrazicielem narodu w życiu politycznem są stronnictwa, które do parlamentu wybierają swoich przedstawicieli. I dlatego istnienie stronnictw politycznych jest naturalnym skutkiem obecnego ustroju państwowego. Bez stronnictw niema nowoczesnego państwa. Kto twierdzi inaczej, ten albo nie rozumie istoty parlamentaryzmu, albo też celowo rozmija się z prawdą, by ludność wprowadzać w błąd.

Na tę drogę wszedł rząd dzisiejszy. Bo równocześnie z atakami na stronnictwa, sam podejmuje duże wysiłki, by stworzyć własne stronnictwo, na którem mógłby się oprzeć w przyszłym Sejmie. W tym celu naganiacze tego obozu próbują zagarnąć aż dwa stronnictwa, a mianowicie „Związek naprawy Rzeczypospolitej“ i istniejące już na terenie sejmowym „Stronnictwo pracy“, którego członkiem jest obecny wicepremjer p. Bartel. Oba te tworzące się ugrupowania mają ten sam program i te same środki działania. Różnią się jedynie pod względem werbowania członków. „Związek naprawy Rzeczypospolitej“ skupić chce istniejące już organizacje radykalne jak „Strzelec“, „Polska Organizacja Wojskowa“ (POW.), i t. p., a zatem chce być związkiem związków. „Stronnictwo pracy“ natomiast poluje na pozyskiwanie pojedynczych członków.

Nie pisalibyśmy o tych sprawach, gdyby nie to, że agitatorzy obu zakładanych przez rokoszan stronnictw zastawiają sidła również na robotników i to nawet z obozu chrześcijańsko-narodowego. Ponieważ P. P. S., która przecież tak wybitnie poparła rewolucję majową, coraz więcej traci wpływu wśród robotników, którzy masowo przechodzą do obozu narodowego, przeto sanatorzy moralni chcą dla robotników wystawić innego wabika. Ma być nim „Związek naprawy Rzeczypospolitej“ oraz „Stronnictwo pracy“. Jeśli chodzi o robotnika, to obie te firmy nie zapewniają mu żadnych korzyści. Wszak ich „program“ społeczny, to znany już i wyświechtany program socjalistyczny, pomalowany tylko cokolwiek na narodowy kolor. Radykalizm, który głoszą wysłannicy p. Bartla, to nic innego, jak gra na niskich instynktach ludzkich, ot zwyczajna demagogja, która przywódcom obu stronnictw zapewnić ma korytko rządowe, to takie same oszustwo, jakiem jest ów socjalistyczny raj na ziemi, owa dyktatura proletarjatu w państwie przyszłości. Liberalizm, głoszony przez obóz sanacji moralnej, to doktryna, która zaostrzyła t. zw. kwestję robotniczą i doprowadzała do ostatecznej nędzy całe pokolenia robotnicze. Ponawianie tego hasła oznacza nawrót do najgorszych dla robotnika czasów z ubiegłego stulecia, do sprowadzenia go do roli maszyny bez uwzględnienia jego człowieczeństwa. Liberalizm, to wszechwładza niesumiennego kapitału, wyzyskującego ostatnie siły robotnika i jego rodziny.

Po dziesiątkach lat walki, którą toczyć musiał robotnik o swoje najsłuszniejsze prawa, po przeprowadzeniu najważniejszych postulatów społecznych i politycznych robotnik nie może oddać się w opiekę nowych „sanatorów“, bo przez to podpisałby na siebie wyrok zagłady, utraciłby zdobycze, uzyskane dzięki wielu ofiarom. Dlatego też należy precz pędzić agitatorów z obozu sanacji moralnej, którzy jak wszyscy polityczni spekulanci, pragną po barkach robotnika, osiągnąć najczęściej osobiste korzyści. Robotnik katolicki i polski ma swoje organizacje zawodowe i polityczne, które skutecznie bronią jego potrzeb. Przed nowymi „przyjaciółmi“ trzeba przestrzedz tych, którzy w obozie rokoszan spodziewaliby się polepszenia swej doli.

j. p.

Z Głównego Zarządu Zjednoczenia.

W niedzielę, dnia 17 października b. r. obradował w Krakowie Zarząd Główny Polskiego Zjednocz. Chrześcijańskich Związków zawodowych pod przewodnictwem prezesa posła J. Puchałki. Celem posiedzenia było przedewszystkiem przygotowanie Zjazdu delegatów Zjednoczenia Chrześc. Związków zawodowych. Sekretarz Front zdał sprawozdanie z działalności i rozwoju Zjednoczenia, po ostatnim Zjeździe, a ks. Kasprzyk sprawozdanie kasowe. Po dyskusji nad sprawozdaniami uchwalono następujące rezolucje:

1) Zarząd Główny przyjmuje sprawozdanie z działalności Polskiego Zjednoczenia Chrz. Zw. zaw. i sprawozdanie kasowe do zatwierdzającej wiadomości.

2) Zarząd Główny wyraża ks. prof. Selwie gorące podziękowanie za jego zasługi położone dla Chrześc. ruchu robotniczego w powiecie Chrzanowskim.

Następnie poseł Puchałka i ks. Kasprzyk poruszali sprawy zwołania Zjazdu z całej Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego, a Zjazd ten poprzedzić winny konferencje z poszczególnemi ugrupowaniami, a to celem nawiązania jednolitego sposobu działania w Związkach zawodowych, przynajmniej na terenie byłego zaboru austrjackiego i Górnego Śląska. W tym celu wyznaczono szereg konferencyj, z których najbliższą naznaczono na 20-go listopada w Katowicach.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę prasową i sprawę ubezpieczenia robotników na starość i niezdolność do pracy i uchwalono następującą rezolucję:

Zarząd Główny Polskiego Zjednoczenia Chrześc. Zw. Zawodowych z siedzibą w Krakowie, powołując się na wnioski stawiane od kilku lat w Sejmie przez Sejmowy Klub Chrześcijańskiej Demokracji, a dotyczące ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, zwraca się do Rządu domagając się, by na podstawie udzielonych mu przez Izby ustawodawcze pełnomocnictw w jak najkrótszym czasie rozciągnął na były zabór austrjacki i rosyjski — niemiecką ustawę o ubezpieczeniu na wypadek starości i niezdolności do pracy.

Z przygotowawczych do unifikacji ruchu zawodowego.

We środę, dnia 20 ub. m. zebrali się w Katowicach przedstawiciele centrali Krakowskiej i Katowickiej Chrześcijańskich Związków zawodowych na konferencję w sprawie połączenia obu organizacyj, które niejednokrotnie spotykają się na wspólnych terenach pracy. Przewodniczył konferencji ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa, ponadto uczestniczyli w niej posłowie Puchałka i Sosiński, sekretarze obu Central Front i Musiał, oraz przedstawiciele Związku górników i metalowców. Po referatach i dyskusji uchwalono jednomyślnie przeprowadzić połączenie obu bratnich organizacyj i to w jak najkrótszym terminie. Dla połączenia wybrano Komisję, do której weszli posłowie Puchałka i Sosiński oraz sekretarze Front i Musiał. Po ukończeniu prac przez Komisję odbędzie się wspólne posiedzenie zarządów obu łączących się central, poczem zwołany zostanie wspólny Kongres. Konferencja z dnia 20 ub. miesiąca jest bardzo poważnym krokiem, zmierzającym do ujednostajnienia chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce. Dodajemy, że podobna konferencja odbyła się przed paru tygodniami z przedstawicielami chrześcijańskiego ruchu robotniczego we Lwowie.

—o—

Związek pracow. chemicznych w Borku Fałęckim.

Po wielu doświadczeniach robotnicy fabryki sody w Borku Fałęckim pod Krakowem postanowili założyć u siebie organizację zawodową chrześcijańską. Początki organizacji sięgają czerwca 1925 r., a w sierpniu odbyło się pierwsze walne zebranie już z udziałem około 90 członków, gdzie dokonano wyboru Zarządu, na czele którego stanął kol. J. Skrzydło. Ponieważ do Zarządu weszło szereg osób energicznych, rozumiejących dokładnie, co znaczy organizacja zawodowa w życiu robotniczem, przeto też w krótkim czasie liczba członków Związku doszła z górą do 200. W lutym b. r. odbyło się zwyczajne walne zebranie, gdzie Zarząd uzupełniono, zmieniając kilku mniej czynnych członków Zarządu, a od tej pory organizacja weszła w fazę silniejszego rozwoju. Organizacja chrześcijańska, której obcą jest walka klas, i wszelkie radykalne groźby pod adresem pracodawców, zdołała jednak przeprowadzić bardzo skutecznie interwencje tak dla poszczególnych członków, jakoteż pewnych kategoryj robotników, a także uzyskała przed kilku miesiącami podwyżkę ogólną o 25 procent. Solidna praca Zarządu i zdecydowane stanowisko Związku, pociąga za sobą coraz to nowych zwolenników, ale równocześnie staje się solę w oku miejscowych socjalistów. Nic też dziwnego, że „Naprzód“ krakowski organ P. P. S. już wiele razy napadał z całą zaciekłością na Chrześcijańską Organizację zawodową w Borku Fałęckim, a nawet posunął się tak daleko, że organizację tą nazwał organizacją fabrykantów. Nie dosyć tego! Starał się wypadek zabójstwa, jaki zaszedł w czasie wyścigów kolarskich w Borku, a którego dokonał szeregowiec w służbie czynnej, podciągnąć pod działalność Chrześc. Organizacji zawodowej. Robotnicy jednakże, patrząc trzeźwo na obecną działalność Związku Chrześcijańskiego i na poprzednią działalność klasowego związku P. P. S., nie dadzą się okłamywać, ani przez socjalistyczne pisma, ani przez miejscowych agitatorów tego obozu. Do czynności Związku Chrześcijańskiego należy także zaliczyć starania Zarządu o zaopatrzenie od czasu do czasu robotników w obuwie i ubranie po cenach fabrycznych, a na zimę w ziemniaki na spłaty ratami.

Przy organizacji powstała już doskonale wyćwiczona orkiestra, składająca się z członków Związku. Dowodem energicznej działalności organizacji i jej życia jest fakt, że Związek po kilkumiesięcznej działalności poświęcił w dniu 2. maja b. r. swój sztandar. W poświęceniu wzięły udział liczne delegacje z Krakowa i prowincji ze sztandarami. Uroczystość poświęcenia sztandaru stała się żywiołową manifestacją katolicką w Borku Fałęckim, to też nic dziwnego, że wszyscy miejscowi obywatele wzięli w niej udział prawie odruchowo, a przeciwnicy Chrześc. ruchu społecznego przypatrywali się uroczystości prawie z osłupieniem.

Dzisiaj socjaliści spuścili już z tonu i dają spokój, albowiem i wybory do Rady Kasy Chorych w Krakowie udowodniły, jak silną jest Chrześc. Organizacja zawodowa w Borku Fałęckim, gdyż wprowadziła dwóch członków z fabryki sody do Rady Kasy. Skończyło się nareszcie niepodzielne panowanie socjalistów w Borku Fałęckim, a za przykładem Borku idą także inne centra robotnicze i da Bóg wkrótce zniknie demagogja i warcholstwo, a rozpocznie się zdrowa praca nad uświadomieniem klasy robotniczej i nad poprawą doli robotnika.

—o—

Konferencja Okręgowa Chrześcijańskich Związków
Zawodowych w Białej.

W niedzielę, dnia 31 października b. r. odbyła się w sali Domu Katolickiego w Białej Konferencja Okręgowa delegatów Kół Chrześc. Związków Zawodowych Śląska Cieszyńskiego i powiatów Biała, Wadowice, Żywiec, Maków. W Konferencji uczestniczyło 36 delegatów. Zagaił Konferencję prof. Nycz, poczem wyczerpujące sprawozdanie ze stanu organizacji w okręgu złożył sekr. Andrzej Pysz. Sytuacja w Okręgu przedstawia się pod względem organizacyjnym dobrze. Sekretarjat urządził w okresie sprawozdawczym kilkadziesiąt zebrań i konferencji i przeprowadził ruch cennikowy skutecznie we wszystkich Kołach. W ostatnim czasie zyskano z powrotem dla organizacji grupę robotników budowlanych w Kozach. Wypadki majowe wywołały pewne rozluźnienie w organizacjach, ale dzisiaj stan organizacji przedstawia się naogół pomyślnie. Stosunki pracy w okręgu są bardzo ciężkie, szczególnie liczba bezrobotnych ciągle przedstawia się bardzo poważnie. P. Pysz rzucił szereg uwag na temat funduszu Okręgowego bezrobocia. Możliwości rozwinięcia wydatniejszej agitacji w Okręgu są dobre, to też sekretarz okręgowy domaga się, by w porozumieniu z Sekretarjatem Centralnym w Krakowie przeprowadzić wizytację wszystkich Kół w okręgu. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na powiat Żywiecki i w tym celu ma być zwołana osobna Konferencja działaczy w Żywcu. Sekretarz okręgowy wyraża gorące podziękowanie za pracę dla dobra organizacji ks. katech. Buchale w Andrychowie.

Nad sprawozdaniem sekretarza okręgowego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos członek Zarządu Głównego Zjednoczenia ks. Ludwik Kasprzyk, który przedstawił usiłowania Zarządu Głównego, celem doprowadzenia do unifikacji w ruchu zawodowym na terenie Małopolski i Górnego Śląska. Kol. Babiński z Andrychowa całkiem słusznie podnosi, iż składki w Kołach robotników w przemyśle włóknistym są za niskie i należy je podnieść. Stanisław Chmiel z Andrychowa przedstawił działalność organizacji w Andrychowie, gdzie zdołano przezwyciężyć szalony teror ze strony socjalistów i powiększyć szeregi organizacji. Kol. Pyś z Kóz omawiał

sprawę mężów zaufania w organizacjach i położenie robotników budowlanych, a myśl unifikacji ruchu zawodowego wita z całem uznaniem. Szereg uwag w sprawie uiszczania składek, działalności mężów zaufania wypowiedział sekr. Rudolf Łuszczak, poczem przemawiali kol. Sadlak z Kóz, Gryłka sekr. Okr. z Bielska, Lusiński z Lipnika, Chilarowicz z Białej, Pytel z Rajczy, Suchy z Jasienicy, który domagał się urządzania częstszych zebrań z udziałem posłów, powiększenia pisma zawodowego, Zuber z Kóz, Szpakowski z Kóz, Majcherek z Brzeszcz i Stawowy z Andrychowa, który przedstawił sytuację w organizacji robotników drzewnych.

Sekretarz generalny kol. Front wyraził zadowolenie ze sprawozdania sekretarza okręgowgo i zapowiedział przeprowadzenie wizytacji wszystkich zawodowych Zw. zawodowych w Okręgu.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem referował ks. Ludwik Kasprzyk na temat: Kursów dla agitatorów w okresie zimowym i tworzenie Sekcji młodocianych robotników w Kołach. Nad temi dwoma referatami przeprowadzono również obszerną dyskusję, w której wszyscy mowcy zgodnie wyrazili zapatrywanie, iż hasłem naczelnem pracy zimowej powinna być opieka nad młodocianymi robotnikami w Kołach.

W ten sposób został wyczerpany porządek obrad konferencji, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Robotnicy Chrześcijańscy w Andrychowie przeszli w ostatnich kilku latach straszliwy okres teroru ze strony PPS., mimo to nie ugięli się, a ostatnie wypadki, jak zbudowanie Domu Katolickiego, pomnożenie liczby zorganizowanych członków, przeprowadzenie zwycięskie wyborów do Kasy Chorych dowiodły, iż organizacja chrześcijańska w Andrychowie umocniła się i idzie pewnie ku rozwojowi. Konferencja Okręgowa wyraża zorganizowanym robotnikom w Andrychowie podziękowanie i „Szczęść Boże!“

Konferencja Okręgowa wyraża gorące uznanie i podziękowanie za pełną poświęcenia działalność dla warstwy robotniczej w Andrychowie ks. Stanisławowi Buchale.

Konferencja Okręgowa wyraża przekonanie, iż konieczną rzeczą jest stworzenie sekcji młodocianych robotników przy Kołach zawodowych i wczesne doprowadzenie młodocianych robotników do chrześcijańskich zawodówek. To też hasłem każdego Koła na okres zimowy powinno być: przeprowadzić energiczną agitację wśród robotników młodocianych, dla których należy tworzyć sekcje młodocienych robotników.

Konferencja Okręgowa wzywa delegatów, by o ile jest możliwe przez czas zimowy urządzili w Kołach kurs agitacyjny dla mężów zaufania.

Konferencja Okręgowa domaga się, by pismo „Ruch Robotniczy“ było powiększone i dostarczane obowiązkowo każdemu z członków.

Konferencja Okręgowa domaga się, by sekretarz generalny odbył w najbliższym czasie wizytację wszystkich Kół zawodowych w okręgu.

Konferencja Okręgowa uchwala Redakcji „Głosu Narodu“ za zajęcie męskiego stanowiska w sytuacji dzisiejszej uznanie i podziękowanie, jak również Redaktorowi Naczelnemu cześć za katolickie postawienie zasady odnośnie do pojedynku i wzywa członków do udzielenia poparcia dziennikowi i do udziału w łańcuchu prasowym.

NA FUNDUSZ PRASOWY „Ruchu Robotniczego“ ks. Ludwik Kasprzyk 2 zł.

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE.

Z organizacji pracowników drzewnych.

Jasienica — Śląsk

Najstarsza z pośród Chrześc. Organizacyj zawodowych organizacja pracowników drzewnych w Jasienicy, po śmierci długoletniego prezesa ś. p. Pawła Hanzla, zmarłego przed trzema laty, doznała przez pewien czas jakoby chwilowego zastoju. Liczba członków wprawdzie się nie zmniejszała, ale też nie postępowała naprzód. Ożywienie nastąpiło już od roku, a to po 15-tej rocznicy poświęcenia swego sztandaru i po objęciu steru związku przez energiczną rękę kol. prezesa Suchego. Pod jego przewodnictwem liczba członków wzmogła się prawie o ⅓, a także wystąpienia Organizacji stały się śmiałe i skuteczne. Znalazły się i na tej placówce czynniki, które chcąc w mętnej wodzie ryby łowić, usiłowały rozbić jednolity obóz robotniczy i stworzyć żółtą organizację „pracy polskiej“. Usiłowania jednak warcholskie nie odniosły rezultatu i dzisiaj stoją obok siebie tylko dwie organizacje w Jasienicy, to jest znacznie silniejsza Chrześcijańska i socjalistyczna. Przy sprawozdaniu tym nie należy pominąć zasług zarządu miejscowego prac. drzewnych w Jasienicy z kol. Alojzym Suchym na czele, którzy rozumiejąc dokładnie znaczenie organizacji, czynią wszystko, aby nie dopuścić do rozbijania warstw robotniczych na szereg drobnych organizacyj, a którzy wobec demagogicznej organizacji socjalistycznej umieją zawsze zająć stanowisko zdecydowane.

Kalendarzyk zebrań.

Wtorek, dnia 16-go listopada: Zebranie pracowników drzewnych w Łodygowicach.

Środa, dnia 17-go listopada: Zebranie pracowników fabryki tytoniu w Krakowie w Domu im. Królowej Jadwigi, ul. Krupnicza L. 34, I p. o godz. 3 popoł.

Środa, dnia 17-go listopada: Zebranie pracowników Elektrowni miejskiej w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11.

Czwartek, dnia 18-go listopada: Walne zebranie Związku Służby domowej w Krakowie, w Domu Zw. przy ul. Andrzeja Potockiego 11, o godz. 5 popoł.

Sobota, dnia 20-go listopada: Zebranie pracowników chemicznych w Węgierskiej Górce. Referent sekr. Andrzej Pysz z Białej.

Niedziela, dnia 21-go listopada: Zebranie pracowników drzewnych w Rajczy. Ref. sekr. A. Pysz z Białej.

Niedziela, dnia 21-go listopada: Walne zebranie Dozorców domowych w Krakowie, w Domu Zw. przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11.

Czwartek, dnia 25-go listopada: Zebranie służby domowej w Krakowie, przy ul. Andrzeja Potockiego.

Niedziela, dnia 28 listopada: Zebranie Dozorców domowych, N. Sącz. Referent sekr. Hoffman z Krakowa.

Poniedziałek, dnia 29-go listopada: Zebranie pracowników drzewnych w Jazowsku. Refer. sekretarz Hoffman z Krakowa.

Piątek, dnia 3-go grudnia: Zebranie emerytów fabryki tytoniu w Krakowie.

Niedziela, dnia 5-go grudnia: Uroczystość św. Mikołaja dla dzieci robotniczych członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie.

Środa, dnia 8-go grudnia: Święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Konferencja Okręgowa delegatów Chrześc. Związków Zawodowych okręgu Chrzanowskiego w Trzebini — Katolicki Dom Ludowy o godzinie 10-tej przedpołudniem.